

Dr. Bellowski ?

ZpDE/12/99

Kościerzyna, 0.8.IV.1910.

Szanowny Panie!

Póki Szanowny Pan tylko mnie zochydzależ, udawając w oczy przyjaciela, milczałem, gdyż czuję się wyższym, niżby mnie tego rodzaju strzały ranić mogły.

Kiedy ale Szanowny Pan przez intrygi stara się skrzywdzić instytucję taką publiczną jak czytelnia polska, występuję na plan przeciw Pańskiej robocie. Dowiedziałem się, że Szanowny Pan jesteś tym, który przez pociągnięcie ścian różnych kazałeś zrobić w naszym gmachu "Bazaru" ubikacje pierwotnie dla czytelnii przeznaczone niezdatnymi dla tejże instytucji. Kiedy telefonicznie się w tej kwestii zniosłem z Szanownym Panem, udawałeś Pan, że nie wiesz o tym. Więc nawet odwagi brak Sz.Panu do przyznania się do winy.

Moich osobistych rachunków, to zochydzanie wobec rzemieślników, którem Sz.Pan plwasz ba cały nasz stan, tymczasowo nie będę docho-
dził. Wyrażam atoli tu czarno na białem Szanownemu Panu z powodu Jego postępowania wobec instytucji kulturalnej jak czytelnia i wobec mnie Swego kolegi moją rzetelną pogardę

Sługa uniżony

Dr. Majkowski

Kopiuwany

